Nr. 86. | Należytość pocztową opłacono ryczałtem. | Lwów, czwartek 14 kwietnia 1921. | Rok IV.

…NNIK …OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Pokój ratyfikowany w komisyi spraw zagranicznych.

Gra angielska o Śląsk

Wieść o angielskiej koncepcyi zneuralizowania obszaru przemysłowego Śląska nie mogła być dla nas niespodzianką. Anglia nie bawi się w sentymenty. Anglia nie będzie popierała postulatów polskich, jeżeli one są sprzeczne z jej interesami.

Złożyło się tak, że głosowanie na Górnym Śląsku wypadło w tym samym okresie, kiedy bierze się pod zastaw ziemie niemieckie, ażeby Niemcy zmusić do zapłacenia pierwszej raty odszkodowań. A tymczasem Niemcy krzyczą, że są niewypłacalne i uzależniają wypłatę od warunku, że Śląsk będzie im pozostawiony.

Słowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra Simonsa, wyrzeczone po konferencyi londyńskiej w parlamencie rzeszy, charakteryzują dokładnie taktykę niemiecką. Dr. Simons powiedział wówczas, nawiązując do kwestyi wypłaty odszkodowań: „Górny Śląsk jest i pozostanie dla Niemiec kwestyą życia. Niemiecka siła gospodarcza, zależy w przyszłości od tego, czy przemysł i produkcya Górnego Śląska pozostaną przy Niemczech czy nie".

W ostatniej znowu nocie rząd niemiecki wyraźnie mówi, że „Niemcy bez Górnego Śląska nie są w możności podźwignąć się gospodarczo i rozwinąć swej zdolności produkcyjnej".

Na ten żelazny upór niemiecki odpowiada Anglia ciekawem posunięciem. Stoi pozornie na gruncie nieustępliwości wobec Niemiec, nie waha się jednak wprowadzając ideę neutralizacyi okręgu przymysłowego Górnego Śląska przekreślać tekst traktatu wersalskiego.

Silna Polska nie leży w planie polityki angielskiej. Anglia ma za dużo interesów na wschodzie, aby mogła pozwolić na rozkwit Polski pod względem przemysłowym i handlowym i na jej ekspansyę na wschód.

Ale Anglia nie chce też silnych Niemiec jako szkodliwego konkurenta. Wzmożenie się potęgi niemieckiej to dla Anglii również groźba utraty wpływów na wielkim wschodzie.

Okręg przemysłowy Śląska — to dla Polski jak i Niemiec źródło bogactwa, to osobliwie dla Polski podstawa rozbudowy przemysłowej i handlowej.

Więc w myśl starej, ludowej gadki: „Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta" Anglia wśród tej walki dwu silnych stron o posiadanie Śląska występuje z projektem neutralizacyi najbogatszej jego części. Przez ustanowienie Komisyi z pięciu, jak to sobie chytrze Anglia roi, rozszerzyłaby się sfera jej wpływów i na ten złotodajny zakątek, ponadto sparaliżuje rozpęd Polski ku rozwojowi ekonomicznemu, zaś i Niemcom wydrze możność szybkiego odrestaurowania. —

Słowem — na takim interesie Anglia może zarobić dużo.

Pomysł nie nowy!

Przypomnijmy, że podczas walk polsko-ukraińskich występowali politycy angielscy z ideą neutralizacyi zagłębia borysławskiego.

Cel był jasny.

Przez neutralizacyę można dzięki protektorowi coś zarobić. Eksploatacya zagłębia borysławskiego nie była znowu interesem tak bardzo do pogardzenia. A pomysł angielski dwudziestopięcioletniego prowizoryum. Galicyi, poczemby nastąpiła konsultacya ludności nie oznaczał wcale, żeby idea uczynienia z zagłębia borysławskiego wykrawka odrębnego miała zostać przez angielskich mężów stanu porzucona.

Taka też była gra Anglii w kwestyi gdańskiej.

Silne wpływy angielskie trzeba, póki czas paraliżować. Wstyd ogarnia, że kiedy Niemcy wysyłają w świat swoje argumenty w formie not, nasza dyplomacya milczy! Nie wolno jej pozostawać bierną i liczyć na literę traktatu. Tę literę zmienią bez nas i ku naszemu nieszczęściu ci, którym ta zmiana będzie dogadzała, jeżeli dyplomacya nie posłuży się argumentami bardziej wymownymi, niż niemieckie.

Bo jeżeli dyplomacya będzie milczała, to lud górnośląski przemówi najbardziej wymownie.

a.

Komisya spraw zagran. ratyfikowała traktat pokojowy.

WARSZAWA, 11. 4. (Pat.) Komisya spraw zagr. pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego w obecności ministra Sapiehy i wiceministrów Dąbskiego i Strassburgera, szefa sekcyi Kausika oraz eksperta Rundsteina obradowała w dalszym ciągu nad sprawą ratyfikacyi traktatu. Przewodniczący odczytał złożony przez rząd projekt ustawy o ratyfikacyi. Art. 1. projektu ustawy zatwierdza traktat. Art. 2. upoważnia Naczelnika Państwa do podpisania ratyfikacyi. Art. 3. porucza wykonanie ustawy ministrowi spraw zagr. Komisya zgodziła się, aby na posiedzeniu Sejmu we czwartek 14. bm. dokonać wszystkich trzech czytań.

W dyskusyi nad projektem ustawy i traktatu p. Gruenbaum domagał się, aby rząd ogłosił rozporządzenie wyjaśniające, kto w Polsce ma prawo opcyi. Wiceminister Dąbski oświadczył, że sprawa ta nie należy do kompetencyi komisyi spraw zagr. lecz wchodzi w zakres władzy ministerstwa spr. wew. W dalszej dyskusyi poruszono kwestyę organizacyi ukraińskich i białoruskich na terytoryum Polski. Minister Sapieha w odpowiedzi oświadczył, że rząd jest zdecydowany wykonać traktat z całą lojalnością zgodnie z honorem państwa i prawem asylu. Po przyjęciu projektu ustawy o ratyfikacyi, komisya 12 głosami referentem na plenum wybrała p. Kiernika. Kontrkandydat p. Stanisław Grabski otrzymał 10 głosów.

Na wniosek p. Niedziałkowskiego komisya poddała następnie ocenie sytuacyę co do G. Śląska. Minister Sapieha udzielił wyjaśnień w sprawie poczynionych w tej mierze przez rząd zabiegów.

Zgoda Anglii na podział Śląska.

BERLIN, 11. 4. (E. E.) Radio. „Lokalanzeiger" podaje wiadomość z Londynu, że Anglia zgodziła się na podział Śląska. Francya poprze propozycyę terytoryalną Korfantego. Po rozgraniczeniu pozostałaby jakiś czas administracya francuska. Polsce powierzonoby ochronę wojskową G. Śląska.

Układ polsko-franc. w sprawie nafty.

WARSZAWA, 12. 4. (tel. wł.) Z Paryża donoszą: Delegat rządu polskiego dr. Bernard Diamand przybył wczoraj z pełnomocnictwami do prowadzenia układów z rządem francuskim w sprawie traktatu, dotyczącego nafty. Układy potrwają około 10 dni. Wszystkie traktaty polsko francuskie polityczne i militarne, zawarte po wizycie Naczelnika Państwa w Paryżu nabierają mocy dopiero po podpisaniu traktatu handlowego. Zawarcie tego traktatu napotykało dotychczas na trudności z powodu nafty.

Wielka demonstracya soc. w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

MORAWSKA OSTRAWA, 12. 4. (Pat.) Na czwartek przygotowuje socyalistyczna organizacya robotnicza wielką demonstracyę celem zaprotestowania przeciwko bezrobociu i obniżaniu płac robotnikom. W dniu demonstracyi w całem zagłębiu ostrawsko-karwińskiem ustanie praca. Dzienniki wszystkie donoszą, że wiadomości o wysłaniu przez rząd sowiecki do państw zachodnich 108 skrzyń złota dla celów propagandy bolszewickiej sprawdzają się. „Dt. Telegr. Information" donosi z Rewla, że 41 skrzyń złota, które nadeszły do Anglii, posłużyły do wywołania tam obecnych rozruchów.

Walki społeczne w Anglii.

LONDYN, 11 kwietnia (Pat.). Havas. Po konferencyi przedstawicieli trójprzymierza robotniczego oświadczył Thomas, że uchwalono: 1. Rząd zwoła na poniedziałek rano konferencyę przedstawicieli Związku górników i właścicieli kopalń celem omówienia sprawy konfliktu. 2. Wieczorem Związek górników wezwie wszystkie sekcye Związku do powstrzymania się od wszelkich aktów, któreby mogły uszkodzić urządzenia konieczne do utrzymania dobrego stanu kopalń albo też zmusić rząd do użycia siły.

Ustępstwa właścicieli kopalń.

HORSEA, 12 kwietnia. Radio. Przywódca pracowników kolejowych Thomas zaproponował Lloydowi George'owi konferencyę, na którą premier chętnie się zgodził. Jest nadzieja, że konferencya ta doprowadzi do porozumienia i że zostanie cofnięta lub odłożona do wtorku wieczorem uchwała w sprawie przyłączenia się pracowników kolejowych i transportowych do strejku górników. Thomas wygłosił wczoraj na zebraniu robotników kolejowych mowę, w której powiedział, że jest obowiązkiem każdego człowieka uczynić wszystko, aby znaleść uczciwe rozwiązanie obecnej sytuacyi. „Daily Chronicle“ pisze, że właściciele kopalń również oświadczyli gotowość do dalszych ustępstw.

LONDYN, 12 kwietnia (Pat.) Konferencya w której wzięli udział górnicy i właściciele kopalń zakończyła się wczoraj wieczorem. O przebiegu konferencyi nie wydano żadnego komunikatu prasowego. Lloyd George zaprosił górników i właścicieli kopalń, aby się jawili jutro oddzielnie i odbyli z nim konferencyę.

LONDYN, 12 kwietnia (E. E.) Radio. Dotąd zatopionych 98 szybów, zatrudniających 27 tys. robotników. Z tego 5 szybów bezpowrotnie zniszczonych.

PARYŻ, 12 kwietnia (E. E.) Radio. Z New Yorku donoszą, że wskutek strejku węglowego eksport węgla amerykańskiego do Anglii zwiększył się w ciągu kilku dni o 100 tys. tonn. — Korespondent agencyi „Unigraph“ donosi, że Stany Zjednoczone posiadają dostateczną ilość węgla, ażeby pokryć zapotrzebowanie zarówno Stanów Zjednoczonych jak i Anglii.

LONDYN, 12 kwietnia (E. E.) Radio. Sytuacya strejkowa polepsza się. Nowe konferencye robotników z przemysłowcami objawiają tendencye ugodowe.

Polska delegacya wyjeżdża do Rosyi.

W celu przystąpienia do jaknajrychlejszej repatryacyi wszystkich znajdujących się w Rosyi sowieckiej rodaków naszych w charakterze zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, jeńców wojennych, wygnańców, uchodźców i emigrantów, powołana została na zasadzie układu o repatryacyi z dnia 24. lutego 1921 r., Delegacya Rzeczypospolitej Polskiej w komisyi mieszanej do spraw repatryacyi w Moskwie, która jednocześnie zapewni kategoryom osób wyżej wyszczególnionych opiekę, pomoc wszechstronną i obronę ich interesów.

Po otrzymaniu od rządu sowietów zawiadomienia o terminie odstawienia do stacyi pogranicznej wagonów szerokotorowych dla delegacyi polskiej i zabieranych przez nią środków zaopatrzenia, delegacya Rzeczypospolitej Polskiej do spraw repatryacyi w Rosyi sowieckiej wyruszy natychmiast do Moskwy, co prawdopodobnie nastąpi w końcu przyszłego tygodnia r. b. Delegacya powyższa zabierze ze sobą przesyłki indywidualne i korespondencyę zwykłą i niężną dla osób, podlegających repatryacyi, a które zostały złożone do dnia 12. b. m. włącznie.

Strejk urzędników bankowych w Warszawie.

WARSZAWA, 12. 4. (Tel. wł.). Dzisiaj w Banku handlowym wybuchł strejk urzędników, domagających się podwyżki płac, oraz wypłaty 13 pensyi. Jak długo strejk potrwa, nie wiadomo, gdyż dyrekcya nie chce załatwić tej sprawy. Słychać, że urzędnicy innych banków gotowi poprzeć ten strejk, a także niższa służba ma się przyłączyć do akcyi strejkowej.

Odwołanie posła polsk. w Rzymie, Kowalskiego.

WARSZAWA, 12. 4. (Pat.). Naczelnik państwa mianował dra Karola Badera radcą legacyjnym pierwszej klasy przy poselstwie Rzpltej polskiej przy rządzie republiki czechosłowackiej, i odwołał dra Józefa Wierusz - Kowalskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego I. klasy ze stanowiska kierownika poselstwa Rzpltej polskiej przy stolicy Apostolskiej.

—•••—

Niema tajnego układu polsko-rosyjskiego.

RYGA, 12. 4. (Pat.). Sowiecki rosyjski komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin zaprzecza urzędowo istnienia tajnego układu między Rosyą a Polską lub jakiemkolwiek innem państwem skierowanego przeciwko Łotwie lub Litwie.

WYJAZDY DYPLOMATÓW.

WARSZAWA, 12. 4. (Tel. wł.). Dr. Wróblewski, mianowany posłem w Londynie, wyjechał dziś na swe stanowisko.

W tych dniach wyjedzie do Paryża Sapieha w sprawie G. Śląska.

—o0o—

„Virtuti militari“ dla Płocka.

PŁOCK, 12. 4. (Pat.). Dnia 10 bm. Naczelnik państwa przybył specyalnym pociągiem do Kutna. Po powitaniu przez delegacyę i tłumnie zebraną publiczność około godziny 10 rano Naczelnik państwa udał się samochodem do Płocka, witany entuzyastycznie po drodze. Po drodze w Płońsku powitali Naczelnika państwa dwaj włościanie w strojach ludowych, a następnie wręczono dostojnemu gościowi wykopany przed paru dniami w lesie skarb, złożony z monet srebrnych i złotych, wśród których znalazło się 2 floreny holenderskie. O godz. 10'30 przybył Naczelnik państwa do Płocka. Po pobycie w bazylice Naczelnik państwa udał się do kaplicy królewskiej, gdzie spoczywają szczątki dwóch królów polskich Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Na placu Floryańskim Naczelnik państwa wysłuchał mszy polowej, poczem udekorował herb m. Płocka Krzyżem Walecznych, a obrońców Płocka Krzyżem Virtuti militari i Krzyżem Walecznych. Następnie udał się Naczelnik na nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w ratuszu, gdzie przyjął dyplom honorowego obywatela m. Płocka. Na cmentarzu garnizonowym złożył Naczelnik wieniec na grobie nieznanego żołnierza obrońcy miasta, poczem podejmowało miasto Naczelnika obiadem w hotelu Warszawskim. Około północy wyjechał Naczelnik państwa specyalnym pociągiem do Warszawy.

—o0o—

Posłowie żydowscy przeciw ratyfikacyi traktatu?

WARSZAWA, 12 kwietnia (§ E. E.). Radio. Prasa żydowska pisze, że posłowie żydowscy głosować będą przeciw ratyfikacyi traktatu, ponieważ nie uwzględnia on postulatów żydowskich, na prawie opartych.

—•••—

SPRAWY POLSKIE W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM.

WARSZAWA, 12. 4. (Tel. wł.). Z Bukaresztu donoszą: W parlamencie omawiano sprawę powrotu Karola do Węgier. Min. spraw zagr. Take Jonescu poruszył stosunek Polski do tej sprawy i oświadczył: Chcę się podzielić z wiadomością, którą wszyscy przyjmą z zadowoleniem, że również rząd polski założył w Budapeszcie protest przeciw powrotowi Karola.

Dalej Take Jonescu wyraził nadzieję, że część przemysłowa G. Śląska przypadnie Polsce.

—o0o—

SKOSZAROWANIE OFICERÓW NIEŻONATYCH.

WARSZAWA, 12. 4. (E. E.) Radio. „Przegląd Wiecz.“ zapowiada, że M. S. Wojsk. ogłosi wkrótce rozporządzenie tyczące się skoszarowania oficerów nieżonatych.

—o0o—

REPRESALIE WZGLĘDEM NIEMIEC.

WARSZAWA, 12. 4. (E. E.) W wykonaniu uchwał konferencyi londyńskiej z 20. 4. ub. r. nastąpić ma zajęcie przez mocarstwa sprzymierzone niemieckiej floty handlowej na Renie. Jednocześnie będzie wykonany art. 357 traktatu wersalskiego, upoważniający Francyę do zajęcia inwentarza transportowego towarzystw niemieckich, znajdującego się w portach holenderskich.

—•••—

WYKLUCZENIE KOMUNISTÓW Z ZWIĄZKU MŁODZIEŻY P. P. S.

WARSZAWA, 12. 4. (E. E.) Radio. Warszawski Oddział Związku polskiej młodzieży socyalistycznej uchwalił wykluczenie członków, sympatyzujących z komunizmem.

—o0o—

UCZONY POLSKI W NĘDZY.

WARSZAWA, 12. 4. (E. E.) Radio. „Kuryer warsz.“ zamieszcza list otwarty grona lekarzy i uczonych, z którego wynika, że 86 letni Dr. Benedykt Dybowski, b. profesor uniwersytetu lwowskiego, honorowy członek towarzystw naukowych i Akademii umiejętności znajduje się w nędzy.

—o0o—

Z Górnego Śląska.

Zarząd niemieckiej partyi komunistycznej rzucił hasło, aby podczas plebiscytu głosować za... Republiką Sowiecką. Komuniści górnośląscy hasła tego nie przyjęli, natomiast zwolennikom swoim polecili wstrzymać się od głosowania. Ale, jak było do przewidzenia, komuniści nie zastosowali się do własnego wskazania. Komuniści-emigranci, którzy przybyli z Niemiec, na konferencyach swoich uchwalili głosować za Niemcami. Miejscowi komuniści poszli za tym przykładem.

Dodać i podkreślić trzeba, że

polscy komuniści poszli z Niemcami i głosowali przeciwko Polsce.

Komuniści wpłynęli na niekorzystny wynik plebiscytu w kilku gminach; w Chorzowie, Świętochowicach, Hucie Królewskiej, Zaborzu, Biskupicach, Bobrku, Hucie Bismarcka.

Robotnik polski dobrze powinien zapamiętać tę nikczemną rolę komunistów polskich, którzy w interesie Niemiec zdradzili najżywotniejszy interes polskiego ludu pracującego.

Ze szczegółów plebiscytu należy podkreślić, że wszystkie kopalnie ogromną większością głosowały za Polską.

Miesiąc temu, na konferencyi socyalistycznej, pp. Fr. Adler. O. Bauer, Renner i inni mieli sposobność wypowiedzenia się przeciwko imperyalizmowi wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza przeciw t. zw. socyal-patryotyzmowi, co miało cechować specyalnie Polską Partyę Socyalistyczną. I dlatego niesłychane zdumienie musi ogarnąć każdego, kto biorąc do ręki „Arbeiter Zeit.“, znajduje w niej w pierwszym artykule argumentacyę tego rodzaju, że Śląsk Górny nie może być oddzielony od Niemiec, bo... tego wymaga interes proletaryatu niemieckiego. Nie wiem, czy istotnie tego wymaga interes robotnika niemieckiego, ale że takie całkowite negowanie interesów i wyraźnych żądań polskiego proletaryatu górnośląskiego, całkowite ich przemilczenie i podporządkowanie interesom innego, (tylko dlatego, że ten ostatni jest tej samej narodowości co jego wiedeńscy obrońcy) — nazwać można tylko najwyraźniejszem zaprzeczeniem tych haseł, które niedawno czytaliśmy na łamach „Arb.-Zt.“.

—o0o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Tylko dwa dni obrad Sejmu.

WARSZAWA. (Pat.) 13. kwietnia. Jak donoszą dzienniki, sejm zwołany głównie dla ratyfikacyi traktatu pokojowego w Rydze obradować będzie przez czwartek i piątek, poczem sesya sejmu odroczoną zostanie do 10. maja bież. roku.

„Patryotyzm“ Poznańczyków.

PRZEMYCANIE ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH DO NIEMIEC.

Ze źródła wiarygodnego „Przegląd Wieczorny“ się dowiaduje, że w byłym zaborze pruskim zarówno obywatelstwo ziemskie, jak i chłopi, siedzący na mniejszych gospodarstwach rolnych, uprawiają na wielką skalę sprzedaż produktów spożywczych przemytnikom, którzy przewożą owe artykuły spożywcze do Niemiec.

Przemytnikom sprzyja ta okoliczność, że rząd polski cofnął kordon graniczny złożony z wojsk regularnych, aby żołnierzy taką służbą cłową nie demoralizować, równocześnie zaś ministeryum skarbu w tamtych stronach straży cłowej jeszcze nie zorganizowało. Skutkiem tego granica polska od strony Niemiec jest pod względem opieki cłowej zupełnie odsłonięta.

To przemycanie artykułów spożywczych do Niemiec pociąga za sobą dwa fatalne następstwa: przedewszystkiem wywołuje brak środków żywności w samej Polsce, powodując drożyznę, po drugie władze niemieckie otrzymując drogą przemytnictwa olbrzymią ilość artykułów spożywczych z Polski, wcale nie potrzebują się liczyć z potrzebami ekonomicznemi Polski i mogą w dalszym ciągu wstrzymywać dowóz towarów niemieckich do Polski.

Mimochodem.

Swój do swego.

Zawitał do naszego miasta gość niezwykły, poseł suwerennego sejmu, mocą sądu marszałkowskiego pozostający na przymusowym urlopie za kradzież cudzych listów. Przyjechał do swoich... i ci go witali serdecznie i gorąco... Wśród wielbicieli znaleźli się istotnie sami swoi z pobożną Thulią i humorystą Prószyńskim na czele, a p. Borowiec dziękował gościowi, że tak przekonywująco zachęcił go, ten niezwykły gość, aby poszedł jego wniosłymi śladami...

Wśród swoich znalazł się na wiecu p. Dymowski, bo swój ciągnie do swego...

W. RAORT. 58

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Mechaniczny ruch jego żuchw działał na mnie jak halucynacja, wypłaszał, tłumił wszystkie myśli i uczucia. Nieznanemi, krętemi ścieżkami skojarzeń myślowych wywoływał on w duszy mej obrazy sal szpitalnych wypełnionych żółto-szarym mrokiem i mdłą wonią jodoformu, wśród których konają setki ludzi wsłuchanych z lękiem w tykot starego zegaru ściennego, odmierzającego pomaleńku swym tykotem godziny istnienia duszom, nie budzonym przez cały czas swego istnienia — aż w chwili zgonu.

Zdało mi się, że odnajduję teraz w ruchu żuchw jedzącego chłopa owo wahanie perpendykułu starego zegaru szpitalnego; zdało mi się, że ruch bezzębnych żuchw chłopa wymierza i liczy jakieś zapomniane, niepoznawane i obmierzłe codzienne istnienia ludzkie...

III.

W imię słuszności zaznaczyć muszę, że w przeciwieństwie do kazamat janowskich nie bito rekrutów, w Rèszege natomiast cierpieli ludzie stokroć gorzej od robactwa i szczurów. Wszy spacerowały po pryczach całymi szeregami, a ze szczurami zmuszeni byli ludzie formalne walki staczać, gdyż nocami wyłaziły całemi masami z nor, napełniając kwikiem całe baraki. Wielu z ludzi sypiało też wbrew zakazowi pod gołem niebem, na piasku, za co znowu trzeba było opłacać się warcie papierosami lub pieniądzmi.

Kiedy pewnej nocy wygłodniałe szczury urządziły sobie formalny atak na śpiących, a wielu ludzi zbudziło się z krzykiem, gdyż rozzuchwalone szczury poczęły kąsać i gryść w twarze i ręce, opuściliśmy masowo barak i ułożyliśmy się do snu na piasku przed barakiem.

Była cudna, księżycowa noc. Na wyiskrzonem gwiazdami niebie ukazywały się co chwila błędne, szybko przelatujące obłoczki, zasłaniając chwilami księżyc, rzucając na ziemię cienie pełzające.

Nad ziemią przykrytą kloszem granatowej, czarownej nocy otwarło się przedziwne rozbłękitnienie, łagodne, kojące i oblietnic jakichś pełne. Z bezbrzeżnej dali niebios płynęła rozlewna srebrzystość, cicha i pieszcząca, niby wyrazy miłosierdzia.

Wciąż jeszcze gorączkowałem wskutek otrzymanych „injekcji“ i co chwila zatracałem pojęcie gdzie jestem i co się ze mną dzieje. Chwilami bałem się straszliwie szczurów, którym przez pół nocy się opędzałem i nie mogłem się wyzbyć wrażenia, że szczur po mnie łazi i wgryza mi się ostremi ząbkami w gardło. To znowu straszliwy niepokój o matkę i siostrę, które zostawiłem pod linią frontową odbierał mi przytomność i kazał mi się zrywać z piasku, by lecieć tam, gdzie te dwie ukochane i bezradne istoty żyły w śmiertelnym strachu o swój los i życie.... Wczoraj czytał jakiś żołnierz z z eskorty madziarską gazetę i w komunikacie sztabu generalnego wysylabizował miejscowości obok wsi gdzie mieszkałem.

Cóż ty tam matuchno moja stareńka porabiasz?... Czy znowu uciekasz pieszo z połataną koszulą i pół bochenkiem czerstwego chleba w węzełku? Czy znowu idziesz za jakimś taborem żołnierskim, padając ze zmęczenia w proch gościńca, co wiedzie na tułaczkę ewakuacji?... Matulo moja!..

A przecież ja chciałem dla ciebie żyć i pracować i starość twą opromienić całą swą miłością i życiem...

Patrz matulu kochana! Twój syn leży na piasku obcej ziemi sam jeden, chory i smutny...

Czy mieli prawo zabrać mię od ciebie w chwili, kiedy potrzebujesz mojej pomocy?

Czy cesarz ma prawo kazać mi leżeć na tym piasku w nędzy, poniżeniu i bólu, wtedy, kiedy ja chcę być z tobą; w chwili, kiedy żadne dziecko nie opuszcza swej matki?...

Ja wiem matulu moja, że jesteś już w drodze i że opuściłaś ściany wynajętej chłopskiej chałupy, bo Konrad von Hötzendorf i Fryderyk Wieszatel wymyślili nowy plan „wyminięcia wroga i cofnięcia się na lepiej przygotowane pozycje obronne“...

Ja wiem matulu, że głodna jesteś i chora... Ja wiem...

Nie cieszysz się matulu, że niemieckie łodzie podwodne zatapiają statki pasażerskie?... Nie się nie cieszysz z trjumfów admirała Tirpitza i marszałka Hindenburga?... Czy znowu płaczesz, jak wtedy, gdyśmy w 1914 roku siedzieli w rowie przydrożnym pod Stryjem i jedli po dwóch dniach postu zgniłe ogórki kiszone, które wyżebrałem u chłopów?...

Pamiętajmy o święcie robotniczem 1 maja!

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa 13 kwietnia o 7 wieczór „Ewa" komedya.

Czwartek 14 kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly" opera.

Piątek 15 kwietnia o 7 wieczór „Incognito" operetka.

Sobota 16 kwietnia o 3.30 popoł. „Miód kasztelański".

Sobota 16 kwietnia o 7 wieczór „Holender tułacz" opera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej.

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA zawiadamia, że wozy L-J od środy 13 bm. kursować będą przez plac Bernardyński.

UNIWERSYTET LUD. IM. A. MICKIEWICZA

Środa 13 bm. godz. 7 wieczór sala wykładowa Uniw. Lud. wykład p. Dziurzyńskiego: „Polska Piastowska".

Czwartek 14 bm. godz. 7 wieczór w Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31, wykład p. Dziurzyńskiego: „Historya ruchów rewolucyjnych".

Czwartek 14 bm. godz. 7 wieczór sala wykładowa Uniw. Lud. wykład prof. Cieśli: „O malarstwie francuskiem XX. w.".

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA WE LWOWIE. Od dnia 18. b. m. Biblioteka Uniwersytecka będzie otwarta dla publiczności w dnie powszednie, codziennie z wyjątkiem sobót, od godz. 8 — 1 w południe i od 4 — 7 popołudniu, w soboty tylko od godz. 8 — 1

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. Ciesząca się nadzwyczajnem uznaniem i frekwencyą wystawa art. mal. ś. p. Wł. Błockiego, trwać będzie tylko do 17. b. m. włącznie.

EGZAMINA NAUCZYCIELSKIE. Państwowa Komisya egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe) Kandydatów i kandydatek do zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich, odbędą się w terminie wiosennym b. r. w dniach 24 i 25. maja, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien zawiadomić o tem pisemnie najpóźniej do dnia 14. maja b. r. Komisyę egzaminacyjną pod adresem: Lwów, ul. św. Mikołaja 4., podając dokładnie przedmioty mające wejść w skład egzaminu.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE WE LWOWIE. W środę 13 bm. o godz. 6'15 odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9, odczyt inż. Edwarda Tadeusza Geislera z Warszawy p. t.: „Fale świetlne jako praktyczna jednostka pomiarowa w technice".

W środę 20 bm. o godz. 6'15 wieczór odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9, odczyt inż. St. Libańskiego p. t.: „Obecny stan badań nad sprawą „różdżki". Wykład objaśniony będzie licznymi obrazami świetlnymi.

CUKIER BIAŁY DOPIERO W LIPCU. Wobec ograniczonego zapasu cukru białego (kryształu) ministerstwo aprowizacyi dokonywać będzie przydziału dla wszystkich warstw ludności z wyjątkiem szpitali, cukru żółtego. Pozostałe zapasy cukru białego będą przydzielone w miesiącach letnich, począwszy od lipca.

GDZIE DZIECI? W ostatnim czasie nagminnie giną dzieci. Marya Lizermanowa, zamieszkała przy ul. Szeptyckich 5, doniosła wczoraj policyi, że 10-letnia jej córka Marya, blondyna, ubrana w zielonawy płaszczyk, dnia poprzedniego wyszła w południe do szkoły i przepadła bez wieści.

Tomasz Sawa, zamieszkały w Kleparowie l. 83, donióśł policyi o zaginięciu swego 10-letniego syna, który wydalił się z domu przed 14 dniami. Ubrany on był w niebieską marynarkę, czarne spodnie i czapkę bez daszka.

WYPADEK PRZY PRACY. Andrzej Job, zajęty w cegielni Wimmera i Zielińskiego za rogatką stryjską, pracując przy maszynie, został porwany przez koło, przyczem odniósł złamanie prawej ręki, oraz liczne potłuczenia na całem ciele. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

PRZYGODA W UL. JANOWSKIEJ. Nieznany chłopak najechał wózkiem na Franciszka Nadewicza z Milatyna, przyczem skaleczył go w czoło. Chłopiec widząc krew, uciekł przestraszony, pozostawiając wózek na ulicy. Nadewicz wraz z wózkiem udał się na policyę.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Wczoraj w południe do mieszkania Stefanii Budzińskiej przy ul. Pańskiej 14 wpadł nieznany mężczyzna i porwał leżącą bieliznę wartości 11.400 mk. i zbiegł.

ARESZTOWANIA. 10-letni Izaak Segal usiłował okraść Dmytrowi Kizikowi z Zapytowa portfel wraz z 1.140 mk. Przytrzymano go i odprowadzono na policyę.

W ulicy Ruskiej przytrzymano nieznaną kobietę, która często laską bije przechodniów i dzieci. Jako podejrzaną o chorobę umysłową zamknięto ją na razie w aresztach policyjnych.

GRANAT POD PŁUGIEM. 18-letni Stan. Wolaniuw w Konuszkowie koło Brodów orał pole pod zasiewy wiosenne. W czasie orki zawadził pługiem o tkwiący w ziemi granat, który eksplodując poszarpał mu lewą nogę zupełnie. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

Z PRAKTYK ŻANDARMSKICH. Na linii kolejowej Czortków- Stanisławów, panują stosunki niemożliwe. Oficer z dowództwa dworca Czortków wraz z podwładnymi żandarmami 6-tej armii zachowuje się brutalnie wobec podróżnych. Przeprowadza rewizye u kobiet, którym w wagonie każe się rozbierać, a jeśli znajdzie się ktoś z odważniejszych i protestuje zmusza rewolwerem. Jeżeli w wagonie nie ma miejsca siedzącego wyrzuca podróżnych z pakunkami z wagonu. Ludność rozgoryczona tym postępowaniem narzeka na takie rządy. Możeby dowództwo 6-tej armii nauczyło tych panów jak należy postępować z podróżnymi.

—•••—

—•••—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUD." złożyli towarzysze w Stanisławowie z okazyi manifestacyi górnośląskiej: Ochman 200 mk., Gelbryński 100 mk., Szałaśny 110 mk., Wenzel 100 mk., Majko 100 mk., Szydłowski 110 mk., Błażyński 100 mk., Bogdanowicz 100 mk., Spengel 100 mk. Kiiss 100 mk., Fedorowski 100 mk., razem 1.220 mk.

—o0o—

Z chwili.

O portki zdemobilizowanych.

Powrócili z wojska szczęśliwi, że mogli wrócić. Wrócili, w czem mieli i chodzą, w czem przyszli, bo aby kupić ubranie, nie każdy oszczędził na froncie... Wróciła młodzież na studya, a za nią przyszły pośpieszne rozkazy, wstrzymujące wypłatę przyznanych poborów i nakazujące natychmiastowy zwrot jedynej garderoby.

Możemy być świadkami, jak z ozdobionych krzyżem waleczności ściągać będą na ulicy spodnie.

W tych „rewolucyjnych", czasach wszystko jest przecież możliwe. Możemy też dożyć rewolucyi, w której zdemobilizowani z za barykad będą walczyć z bronią w ręku, z za drutów kolczastych przyjdzie im borykać się o jedyne pozostałe im spodnie.

Bo taki jest rozkaz ministra, a ojczyzna starych portek tak bardzo potrzebuje.

—o0o—

Sprawy partyjne.

* **POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S.** odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8. Sprawy bardzo ważne!

* **PREZYDYUM I REFERENCI MIEJSCOWEJ KOMISYI ZW. Z. W.** odbędą posiedzenie w czwartek, dnia 14 kwietnia 1921 o godz. 7 wieczór. Sprawy ważne.

* **BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH!** Zebranie w sprawie organizacyjnej odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 6 wieczorem.

* **DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH.** Należy natychmiast przystąpić do organizowania Święta 1-go Maja.

Komitet obwodowy we Lwowie wyda czerwone odznaki, należy je wcześniej zamówić, aby ekspedycya mogła być na czas wykonana.

Komitet obwodowy wyda wspólny afisz dla całego obwodu, wszystkie Komitety mają jak najprędzej przysłać zamówienia, podać godzinę i miejsce zgromadzenia w swojej miejscowości. Specyalny numer „Dziennika Ludowego" wyjdzie 30 kwietnia i już tego samego dnia, najpóźniej następnego rano, będzie w każdej miejscowości dla masowego kolportażu.

Zamawiać też należy broszury i świeżo wydane „Pieśni Robotnicze".

Wszystkie zamówienia adresować do Administracyi „Dziennika Ludowego"; wykonane one będą za nadesłaniem gotówki, lub za zaliczką.

Komitet Obwodowy P. P. S.
wsch. Małopolski we Lwowie.

* **MARKI PODATKU PARTYJNEGO** można nabywać codziennie w administracyi „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, u tow. Konarskiego. Uprasza się towarzyszy, którzy mają marki podatku partyjnego z r. 1920, o jak najrychlejszy zwrot tychże i podjęcie na rok 1921. Z powodu zbliżających się wyborów do Rady Robotniczej wzywa się wszystkich towarzyszy do uregulowania sprawy podatku partyjnego, gdyż tylko ci mają prawo głosowania, którzy płacili podatek w r. 1920.

* **BACZNOŚĆ CZYTELNICY BIBLIOTEKI RADY ROBOTNICZEJ PPS.!** Biblioteka mieści się obecnie w sali posiedzeń Związku robotników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p., a dnie otwarcia zostają przełożone na poniedziałki i piątki od 7—8 wieczorem.

—o0o—

Komunikaty.

ROBOTNICY STOLARSCY OMIJAJCIE LWÓW. Z powodu lokautu, niech żaden robotnik drzewny nie przyjmuje pracy we Lwowie, bo około 500 rob. chodzi bez pracy.

OCHRONA LOKATORÓW mieści się w Rynku l. 8., II. p. Godziny urzędowania od godziny 7. wieczór, w poniedziałki, środy i soboty.

Uprasza się członków o odbieranie swych legitymacyi.

ZWIĄZEK METALOWCÓW rozpoczął lekcye tańców z dniem 1. kwietnia 1921 dla członków i ich rodzin. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 7. do 9. wieczór ul. Ormiańska l. 31. 2241—2

—o0o—

Ze sportu.

MISTRZOWSKA DRUŻYNA GÓRNEGO ŚLĄSKA „SŁUPNA 20" przybywa po raz pierwszy do Lwowa na zawody footbalowe z „Pogonią" które się odbędą w dniach 16 i 17 bm. na boisku „Pogoni" za rogatką stryjską. Drużyna ta przybywa do Lwowa w najlepszym swym zespole. Miarą klasy tej drużyny jest wynik jej zeszłoroczny z „Cracovią" 0:0. Matche te stanowić będą dla lwowskiej publiczności jedną z wielu atrakcyi sportowych, jakie przygotowała „Pogoń" na sezon wiosenny. Zawody w obu dniach odbędą się bez względu na pogodę.

—o0o—

Krwawe „rozdawnictwo darów“.

Jakkolwiek pochwały i wdzięczności godna jest rzecz rozdawnictwa darów amerykańskich przy ul. Mochnackiego, tak potępienia godne jest postępowanie policyi i innych osobników pełniących tam służbę, wobec ludności, na te dary oczekującej. N. p. dzień 9. bm. był umyślnie przeznaczony dla uczniów szkół średnich. Młodzież zgłodzona, która dopiero wyszła ze szkół, zbierała się już od południa pod wyżej wymienionym adresem oczekując w „ogonku“ godziny 3-ciej, o której miano rozpocząć rozdawanie darów. Scisk panował okropny. Policyanci wyznaczeni do utrzymania porządku, najspokojniej postawali w oknach I piętra i paląc papierosy śmiali się z tłoczącej się młodzieży; skutkiem czego, porządku najmniejszego nie było. Zaledwie kilku studentów, kilka protegowanych pań i panów coś otrzymało, reszcie zapowiedziano, że nie ma już nic i nakazano, żeby się rozejść. Młodzież rozgoryczona nie dawała temu wiary, ażeby w przeciągu godziny wszystko rozdano. Dopiero pewien łazik, umiejący paplać po angielsku, który okularami nadaje sobie powagi, wyskoczył na czele 2 czy 3 policyantów z domu na podwórze, gdzie zgromadzona była młodzież i zaczął ją rozpędzać. Okładał studentów pięściami po głowie i trącał ich, a policyanci wiernie mu w tem pomagali. Na szczególniejsze uznanie zasługuje żołnierz policyjny Nr. 1281, który dokazywał cudów waleczności wśród bezbronnej młodzieży i dał niezbite dowody swego bohaterstwa i poświęcenia, pozostałego może ze śp. c. k. austryjackiej służby. Z wielkim zapałem grzmocił on po karkach i trącał uczniów, którzy może już nieraz piersią swą zasłaniali ojczyznę od najazdu wroga, stając na każde jej zawołanie...

Nie obeszło się i bez tego, żeby który z uczniów nie wyszedł z rozwaloną głową, wyrzekając się raz na zawsze takich darów... Czy może bicie pięściami należy też do tych darów?.. Czy na to mamy konstytucyę, żeby każdy wolny obywatel stojąc w tym nieszczęsnym „ogonku“, miał się obawiać pięści policyanta? Cobyśmy powiedzieli o takiej matce, która dając dziecku kawałek chleba, poprzedziłaby to dobrodziejstwo kułakiem? Czyż różni się czem to rozdawnictwo od tego?

Młodzieniec poprzednio wspomniany, który może nigdy frontu nie widział, bardzo odważnie, a nawet niegrzecznie i nie po ludzku postępuje z ludźmi, z młodzieżą... Jeśli czuje w sobie rozstrój nerwowy lub jest idyotą, to miejsce wolno w zakładzie dla obłąkanych znajdzie się jeszcze i dla niego...

Uczeń z ogonka.

Jeżeli dodamy, że analogiczne awantury powtórzyły się w poniedziałek i „obdarzeni“... ranami szukali opieki lekarskiej, to chyba temu skandalowi trzeba położyć kres. Domagamy się wdrożenia dochodzeń i ukarania winnych, aby te „dobroczynne“ metody zostały w zarodku poskromione.

Państwo jako wzór pracodawców

(Z szwalni wojskowej)

Istnieją we Lwowie doskonale urządzone szwalnie w których robotnice pracują za mniej jak skromnem wynagrodzeniem dla tut. intendantury wojskowej. Ze względu na wzrastającą drożyznę, będącą w jaskrawej dysproporcyi z zarobkami postanowiły zarządy tychże szwalni już w październiku 1919 r. starać się o podwyżkę 25—75 prc.

W r. 1920 z powodu dewaluacyi pieniądza postanowiono domagać się oparcia płac na nowych racyonalniejszych podstawach.

Ponieważ starania te czynione na miejscu okazywały się bezowocne, kierowniczki jednego z takich zakładów udały się w interesie swoich wyzyskiwanych pracownic do intendantury w Warszawie. O ile stosunek intendantury lwowskiej do rzeczonej sprawy był na ogół przychylny i tylko brak kompetencyi nie pozwalał na załatwienie jej po myśli robotnic, o tyle w Warszawie napotykano na dziwnie oporne i nielojalne stanowisko.

Po długich targach zadecydowano nareszcie, że lwowska intendantura zostanie upoważnioną do pomyślnego załatwienia podwyżki płac, o ile Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie i tut. Izba kontrolna, mieszcząca się przy ul. Chorąższczyzny uznają, że podwyżka ta jest słuszna.

Izba handlowo-przemysłowa poinformowana o warunkach wśród jakich robotnice zmuszone są pracować dała nie tylko swoje placet, ale wyraziła zdziwienie, że do tej pory mogły w szwalniach istnieć stosunki tak — o ile idzie o płacę — anormalne.

I tu zaczyna się tragikomedya. Wedle warszawskiego pisma intendantury lwowskiej dotyczące podwyżki skierowane zostały do Izby kontrolnej. Ta orzekła, że nie uważa się za kompetentną do wydawania opinii o płacach robotniczych i na tem cała akcya prowadzona z trudem i wysiłkiem przez kilkanaście miesięcy utknęła.

Głodujące robotnice zastanawiają się przez ile to jeszcze miesięcy akta odnośnej sprawy będą wędrować ze Lwowa do Warszawy i z powrotem.

A może miarodajne czynniki — o ile nie chcą, aby sprawa była walkowaną na szerszej arenie — załatwią słuszne żądania w krótkiej drodze?

Zobaczymy?

—o0o—

Krwawy dramat małżeński.

Wczoraj w południe lekarz izby chorych 40 pp. przy ul. Piotra i Pawła, dr. Kazimierz Wiórski zawiadomił policyę, że uczeń Zbigniew Świer. przywiózł do zaopatrzenia ciężko ranionego mężczyznę. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu odwiozło rannego w stanie groźnym do szpitala.

Po chwili zgłosił się na inspekcyi policyj Maks Liebermann, liczący lat 33, fotograf, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 17 i opowiedział fakt zranienia owego mężczyzny następująco:

Od dłuższego czasu Tadeusz Jaworski, właściciel zakładu fotograficznego w pasażu Mikolasza, utrzymywał z jego żoną miłosny stosunek. Krytycznego dnia żona bez jego wiedzy udała się na schadzkę z Jaworskim na Pohulankę. Liebermann śledził każdy krok żony i niespodzianie zaskoczył oboje w lasku. Tu po wypowiedzeniu słów paru, L. rzekomo widząc, że Jaworski szuka czegoś w kieszeni, a sądząc, że rewolweru, strzelił do niego i oddalił się pospiesznie. Do oddalającego się przybiegła żona i błagając go o przebaczenie, prosiła, by wyrzucił rewolwer.

W czasie zeznań Liebermanna jawiła się na policyi Józefa Og., żona posterunkowego pol., i zeznała, że widziała, jak Liebermann śledził swą żonę. Po strzale L. prosił świadka, by ta zeznała na policyi przebieg całej tej sceny.

Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej. Liebermann zeznał, że nie wie, ile razy strzelał te z twierdzi, że miał dwa naboje w rewolwerze. Osadzono go w areszcie policyjnym, zaś rewolwer zdeponowano.

Stwierdzono, że kula rewolwerowa przeszyła skroń Jaworskiemu, uszkodziła mózg i przeszła nad okiem. Ranny na krótki czas odzyskał przytomność w szpitalu, lecz następnie popadł w omdlenie, ma sparaliżowaną lewą rękę. Stan jego zdrowia jest beznadziejny.

Z sali rozpraw.

OBRAZA CZCI.

Dr. Jan Koropiec, b. poseł ukraiński do parlamentu w Wiedniu, dnia 13 kwietnia 1918 r. zarzucił w tygodniku ukr. „Swoboda“, że Henryk Prek, prezes Rady pow. w Kałuszu wyłudził pieczęć i podpis wójta wsi Łąka na petycyi do rządu wiedeńskiego za przyłączeniem Galicyi do Polski.

Dr. Wasung w imieniu H. Preka oskarżył Koropca o obrazę czci. Sprawę tę miał osądzić wczoraj trybunał sędziów przysięgłych.

Wniosek obrońcy dra Nagla o uznanie tej sprawy za przedawnioną, trybunał odrzucił. W międzyczasie jednak sprawę sporną ugodowo załatwiono. Rozprawie przewodniczył r. Motal

ZAMORDOWANIE 4 JEŃCÓW POLAKÓW.

Wczoraj przedpołudniem odczytano pisma sądowe i gminne stojące w związku z tą sprawą, poczem ustalono 3 pytania.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy rozprawę odroczono do popołudnia.

Na popołudniowej rozprawie przemawiało 6 obrońców, poczem po przemówieniu przewodniczącego sędziowie przysięgli udali się o godz. 11 w nocy na naradę. Pytanie w kierunku skrytobójczego mordu, popełnionego przez P. Judkę, zatwierdzono jednogłośnie, zaś 8 głosami winę morderstwa, dokonanego przez W. Kaczyńskiego. J. Piotrowskiego i Judkę uznano również winnymi zbrodni kradzieży.

Trybunał zasądził Judkę i Kaczyńskiego na

karę śmierci przez powieszenie,

zmieniając im karę w myśl dekretu amnestyjnego, na dożywotnie więzienie.

Piotrowskiego zasądzono na 14 miesięcy więzienia. Poza tem zasądzono ich na zwrot kosztów postępowania sądowego, a z wyjątkiem Judki koszta te uznano za ściągalne.

Wyrok ogłoszono po godz. 1 w nocy.

—ooo—

Handel Rosyi sowieckiej.

(Russpres). Sowieckie dzienniki donoszą, że od początku r. b. przywieziono do Rosyi sowieckiej następującą ilość różnych towarów: z Ameryki — 1,776.000 pudów, z Niemiec — 217.241 pudów, ze Szwecyi — 130.016, z Anglii — 121.047, z Holandyi — 120.307, z Estonii — 105.016, z Danii — 6.220, z Persyi — 75.229, z Belgii — 18.317, z Francyi — 5.619, z Norwegii — 4.502, z Łotwy — 1.376 pudów. W tym samym okresie Rosya wysłała zagranicę 189.400 pudów różnych towarów.

ROSYJSKIE ZAKUPY ZAGRANICA.

(Russpres) „Izwiestja“ donoszą, że w ciągu lutego Rosya otrzymała z zagranicy: 140 tys. pud. ryżu, 10.000 pud. skór, 1.229.000 pud. węgla, 60.000 pud. zapasowych części wagonów, 17.000 kos, 23.000 pługów, 6.000 młocarni, 7.000 narzędzi rolniczych, 66.000 pud papieru, prócz tego znaczną ilość obuwia, ubrania i sukna. W ciągu marca miała przybyć do Rosyi większa partya sukna i obuwia.

—o0o—

Czy będzie strejk w przemyśle naftow.?

LWOW, 12-go kwietnia.

Od szeregu tygodni, a nawet miesięcy odwlekana sprawa uporządkowania stosunków w przemyśle naftowym, doprowadzona prowokacyjnym przewlekaniem do niezwykłego zaognienia weszła obecnie w stadyum rozstrzygające. Pod groźbą natychmiastowego proklamowania strejku w całym przemyśle naftowym rozpoczęły się w poniedziałek ponowne konferencye pracodawców naftowych z robotnikami, których rezultaty zdecydują o najbliższych postanowieniach robotników.

W poniedziałek rano odbyła się w Związku metalowców konferencya delegatów robotniczych przy współudziale posła tow. Moraczewskiego i sekretarzy zawodowych, na której uchwalono stanowisko robotników w sprawie punktów spornych, aby je przedłożyć na konferencyi wspólnej z pracodawcami, wyznaczonej na godzinę 2. popoł.

Obrady konferencyi wspólnej zagaił radca Mokry, który zaproponował wybór komisyi złożonej z 15 członków z każdej strony, gdyż jego zdaniem przez udział wszystkich delegatów w posiedzeniach stworzonoby ciało zbyt wielkie. Ustalono następnie, że na wypadek wyjazdu członka komisyi wejdzie w jego miejsce zastępca. Gdy jedna i druga strona wybrała członków komisyi, po podaniu ich nazwisk przewodniczącemu konferencyi naznaczono pierwsze posiedzenie komisyi na wtorek o godz. 10 przedpoł. We wszystkich posiedzeniach bierze udział pos. Moraczewski.

POSIEDZENIE WTORKOWE.

Na pierwszem posiedzeniu komisyi porozumiewawczej del. przedsiębiorców i robotników, odbytej pod przewodnictwem radcy Mokrego, ustalono punkty sporne, dodając do wiadomych, dwa punkty dodatkowo, a to: a) czas trwania umowy; b) ośmiogodzinny dzień pracy dla stróżów.

Do punktu 1-go —

Uznanie mężów zaufania,

przemawiał tow. Topinek, wykazując konieczność wprowadzenia w życie tego postulatu, który dla robotników jako też i przemysłu ma nadzwyczajne znaczenie, wskazał, że to żądanie nie jest rzeczą nową, że przed wojną było ono wprowadzone w życie w całym szeregu państw, delegaci robotników byli uznani i wprowadzeni nawet w Rosyi już przed wojną. Dzisiejsze warunki pracy i warunki ekonomiczne wymagają uznania mężów zaufania, tem więcej, że tam, gdzie dotychczas te instytucye wprowadzono, wykazały one wielokrotnie nadzwyczajne rezultaty w unikaniu niepotrzebnych konfliktów.

Ponieważ we wszystkich innych wielkich przemysłach mężowie zaufania są przez przedsiębiorców uznani, przeto mamy nadzieję, że i przemysł naftowy te instytucye uzna; jako ostateczną redakcyę tego punktu proponujemy:

Przedsiębiorcy uznają mężów zaufania, wybranych z grona robotników danego przedsiębiorstwa, którym przysługiwać będzie nietylko prawo przedkładania życzeń i zażaleń robotników kierownictwom przedsiębiorstwa, ale będą oni mieli prawo interweniować we wszystkich kwestyach spornych, wynikłych ze stosunku pracy i płac, a to w nagłych i niecierpiących zwłoki wypadkach natychmiast, zaś w mniej ważnych wypadkach po godzinach pracy w dniu i godzinie wyznaczonej przez kierownictwa przedsiębiorstw w porozumieniu z mężami zaufania.

O przyjęciu i wydaleniu robotników będą mężowie zaufania w odpowiedni sposób, i to niezwłocznie powiadomieni. W tych wypadkach przysługuje prawo mężom zaufania bezzwłocznej interwencyi.

Za wykonywanie swych czynności mężowie zaufania nie mogą być prześladowani, ani też z pracy wydalani.

Po przedłożeniu tej propozycyi, pracodawcy w swych przemówieniach wszyscy zwracają się przeciw uznaniu mężów zaufania; w dyskusyi, która trwała 3 godziny, zabierało głos wielu delegatów z jednej i drugiej strony. Przytaczane argumenty ze strony robotników natrafiały na stały upór ze strony przedsiębiorców, wszelkie argumenty nie mogły przekonać ich o konieczności uznania tego postulatu.

Nie mogąc dojść do porozumienia, pracodawcy zaproponowali pozostawienie tego punku chwilowo za niezałatwiony, a przystąpienie do punktu następnego. Ze względu na porę obiadową przerwano pertraktacye do popołudnia do godz. 4'30. Przez ten czas delegaci robotników obradowali nad stanowiskiem przedsiębiorców; po ustaleniu i szczegółowem omówieniu dalszego postępowania delegaci robotników zgodzili się na propozycyę przedsiębiorców, by punkt pierwszy pozostawić na razie w zawieszeniu.

Po południu na wstępie obrad zawiadomił tow. Topinek, że robotnicy zgadzają się na odroczenie punktu pierwszego, a przystąpienie do p. 2-go

aprowizacya chorych.

Dr. Sawicki odczytuje uchwałę przedsiębiorców, którzy zgadzają się na przyznanie chorym robotnikom aprowizacyi pod warunkiem jednak, że chorym robotnikom ściągane będzie z zasiłku pobieranego z Kasy Chorych 2/3 na rzecz pracodawców za dostarczoną aprowizacyę.

Do dyskusyi zgłosiło się wielu delegatów, którzy wykazywali wadliwość podobnego postawienia tego punktu; po dyskusyi zaproponowano del. rob. pewną zmianę, a mianowicie: chory robotnik otrzymywać będzie aprowizacyę w pełnej racyi, z zasiłku ściągana będzie ewentualna nadwyżka, jakaby przypadała choremu między jego zarobkiem dziennym podczas pracy a zasiłkiem i aprowizacyą podczas choroby.

Robotnicy na takie postawienie kwestyi zaproponowali, by tę sprawę chwilowo pozostawić do omówienia delegatom robotniczym, a przejść do punktu następnego: p. 3:

aprowizacya rodzin robotników mieszkających poza miejscem pracy.

Delegaci robotników przedłożyli ze swej strony konkretną propozycyę następującej treści:

Ponieważ przydział aprowizacyi po cenach ustalonych wedle umowy stanowi pewną część płacy, z tego też względu robotnicy mieszkający poza miejscem pracy mają pewne prawo korzystania z aprowizacyi.

Robotnicy, którzy posiadają dwa morgi pola, otrzymają pełną aprowizacyę dla siebie i członków rodziny, zaś za każdy dalszy jeden morg pola odpada jeden członek od aprowizacyi. —

Ponieważ wysyłanie aprowizacyi z jednej miejscowości do drugiej natrafia na wielkie trudności, z tego też względu tym robotnikom wypłacać się będzie relutum w tej wysokości, w jakiej wypłaca się innym robotnikom t. j. gotówką równającą się aprowizacyi w naturze.

Za wszelkie nadużycie t. j. podawanie nieprawdziwych dat dotyczących ilości morgów pola, czy też członków rodziny — dany osobnik zaprawdziwych dat dotyczących ilości morgów postanie od prawa poboru aprowizacyi wykluczony.

Pracodawcy po krótkiej naradzie zaproponowali ze swej strony przyjęcie ich propozycyi a mianowicie: do 15. kwietnia pozostawia się system dotychczasowy, to znaczy że za połowę kwietnia wypłaci się robotnikom, którzy mają rodziny poza miejscem pracy, pełną aprowizacyę na jednego członka rodziny, zaś od 15. kwietnia wypłacać się będzie tym robotnikom tak samo jak robotnikom mieszkającym z rodzinami w miejscu pracy.

Po przeprowadzeniu dyskusyi del. rob. zaproponowali przejście do punktu następnego, a definitywne przyjęcie propozycyi pracodawców, pozostawić robotnikom do omówienia na pełnem posiedzeniu del. rob., które zostanie podane do wiadomości na następnem wspólnem posiedzeniu.

Dalszy ciąg obrad w środę rano.

—oOo—

Zjazd Związku miast w Poznaniu.

POZNAŃ, 12. 4. (EE.). Radio. Uczestnicy zjazdu Związku miast zwiedzili przedsiębiorstwa miejskie. Z kolei nastąpiły obrady komisyi ordynacyi miejskiej, oraz finansowej. Wieczorem odbył się w ratuszu raut z udziałem przedstawicieli ministerstwa dzielnicy pruskiej, organizacyi społecznych i politycznych, prasy i wojskowości.

POZNAŃ, 12. 4. (EE.). Radio. Zjazd delegatów Związku miast polskich powziął uchwałę, domagająca się, aby rząd i sejm polski odmówili ratyfikacyi układowi paryskiemu, który przyznaje Czechosłowacyi zaludnioną przez Polaków część Śląska Cieszyńskiego. Zjazd żąda rewizyi układu i granicy etnograficznej. Druga uchwała w sprawie Małopolski wschodniej brzmi: Po zawarciu pokoju z Rosyą i Ukrainą granice Polski na wschodzie są ustalone i nikt nie ma prawa ich kwestyonować.

—oOo—

Kontrofenzywa turecka.

KOZSTANTYNOPOL, [illegible] 4. (Pat.). Nowa ofenzywa turecka wyszła z miejscowości Beni - Binisli i Beni - Sarikari w dolinie górnego Meandru. Dotąd nie ma jeszcze wiadomości o tem, czy ofenzywa postępuje. W danej chwili zdaje się toczyć akcya, mająca na celu obejście prawego skrzydła greckiego. Wojska tureckie otrzymały znaczne posiłki, a w szczególności wzmocniono je 10 dywizyami z Kaukazu, które zostały z tamt. frontu zwolnione po dojściu do skutku umowy między Angorą a bolszewikami. Wojska te przewieziono drogą wodną.

—oOo—

ROSYJSKO - RUMUŃSKIE ROKOWANIA.

BUKARESZT, 12. 4. (Pat.). Dzienniki donoszą o nadejściu z Moskwy depeszy z doniesieniem, że Litwinow został wydelegowany do rokowań z Rumunią, które się rozpoczną w Rewlu 1 maja b. r.

—oOo—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z borysławskich kronik.

(Apel do dyabła — Kakabe i Jankiel cudotwórca milionów ze starego żelaza, dar grunwaldzki Eugenjusza i przemawiająca maszyna do pisania, indyczy lakier i zjazd eugeniuszów a wreszcie: uderz w stół a nożyce się odezwą..· w Zakopanem).

Na wstęp słówko do dyabła drukarskiego: Jeżeli Waszmość dyabelska płatasz już figle, to zrób to jak fejletonista, a więc zrozum: Dewiza Kakawu opiewa: „Wszystko dla frontu i tp. cele narodowe" z cudzej kieszeni do własnej, w końcowym znowu ustępie ma być: wnioskować, że.., a wreszcie: za pośrednictwem nie czaszki lecz.. czaszki. Prostuję te figle, by nie urazić gramatyków kakawu i eugenjuszów, jakoże są uczeni w piśmie.

Aha! Na czem ostatnio urwałem? Pono na homeryckim sporze: Kakawu czy eugeniusz są spólnikami Jankla? Sądzę jednak, że spierać się o to nie warto. Grunt w tem, że Jankiel ma konsens, robi miliony ze starych lin i żelaza, a że łapał legunów i pomagał Seczowi, to po endecku tak samo strawne świństwo jak ekscelencya Głąbińskiego. Dla kakawu Jankiel był właśnie najodpowiedniejszym kandydatem do „łapaczki" na żelazo, które nawet w Borysławiu nie chce naśladować ropy i płynąć po wodzie, ale ma tę własność, że pod czarodziejskiem zaklęciem Jankla, znika w jednym magazynie a pokazuje się w innym, zupełnie wedle praw fizykalnych, że materya nie ginie dla.. spólników. Ta koncesya humanitarna jest niezaprzeczoną zasługą eugenjusza Nr. III. i za to mu honor i chwała indycza, bo to nie ostatni czyn obywatelsko- społeczny. Ot n. p. taki wspaniały gest Koczynierski... Sam Eugenjusz w pocie czoła podpisywał kawałki pietraszone przez pietrzyckiego przez 20 miesięcy, a syt ewakuacyi bolszewickiej i honoru komisarskiego, kazał sobie wypłacić dziadowsko- skromną pensyę, bo tylko 17.797'50 mk. i ciężko uciułany ten zarobek — ofiarował wspaniałomyślnie — jak nieprzymierzając, drugi Paderewski — na plebiscyt górnośląski. Przez 24 godziny był Borysław, jakby pod olbuchem — pod wrażeniem tego endeckiego altruizmu, gdyby nie doceniany Jankiel a może Szymek? Któryś z nich podpatrzył Eugenjusza, jak jednokonką uwoził jakieś zawiniątko w kocu.. Od koca do furmana a potem do kłębka i pokazało się, że eugenjusz komisarz — pożyczył eugenjuszowi rafinerowi gminną maszynę do pisania, a że hemoroidy po obu stolcach, które utracił, uderzyły mu do głowy — więc zapomniał... ją oddać! U nas w endeckiej beocyi — to tak! Osiemnaście tysięcy na plebiscyt — niech tłum ma frajdę a maszynę do pisania wartości 70 do 100 tysięcy dla eugenjusza.. Boże błogosław wzniosłej dewizie kakawu! Cóż kiedy i jak twierdzi wszystkowiedzący rzeczoznawca p. Miński i każda maszyna do pisania mówi — do kakawu a może tylko samo słowo: kakabe.

Zabajałem się nad gadającą maszyną i wielkopańskim gestem eugenjusza i byłbym zapomniał zanotować niezmiernej doniosłości polityczny fakt, że onegdaj odbyło się w tutejszym urzędzie gminnym posiedzenie najwybitniejszych osobistości Borysławia, celem zawiązania stronnictwa ludowego w sosie borysławskim, czyli gwoli przelakierowania mocno już zjełczałych i cuchnących endeków na witosowców — naturalnie — jak mówi przedstawiciel jedyny kupiectwa polskiego.... tego z banku, to tylko dla oka, bo kto jada z Frankiem, tego maszynę i pod lakierem pozna prawy właściciel.

Rozwiązanie czy zawiązanie trwało do późna w nocy, a rolę gościnnego na koszt gminy gospodarza, pełnił eugenjusz... nie komisarz in partibus a przewodniczył i robił stronnictwo witosowo, szef domu wekslowego kakawu — p. Waroth. Zaproszeni byli — cytuję wedle spisu: — I. Eugenjusz Knauer, II. Eugenjusz Pietrzycki, III. Eugenjusz Supiński, a IV. był p. Ostrowski, zdaje się na imię mu Wacław.

Wśród libacyi urzędowej przy mocno storami zapuszczonych oknach, bo Pietrzycki nie znosi światła, jakiś figlarz, napewno Stapińszczyk, uchylił drzwi, i rzucił Nr. 80 „Dziennika Ludowego" i wrzasnął: **Całe starostwo w kryminale!**

Klnę się na trójcę endecką: Dmowski, Paderewski i Grabski, że wszystko zbladło i zamarło, rzekłbyś, że założyciele historycznego stronnictwa — porazila wiecznie chora elektryka Wieleżyńskiego, aż najtrzeźwiejszy z fachu, jako że jest spólnikiem neopropinacyi, pan Wacław — dmuchnął w gościnną twarz reprezentanta kakawu: Panowie! Bóg z Wami! inspektor p. Łada przyaresztował całe Starostwo... w Łunińcu...

Wdzięczny jestem perle kupiectwa polskiego w błocie borysławskiem za tę przytomność umysłu, ale byłbym czołem uderzył za uspakajający telegram pod adresem: Dr. Korczyński, Zakopane.

A teraz pana Wacława biografia..

Żmutas.

Arystokrata drohobycki.

Drohobycz, 10 kwietnia.

W jednym z poprzednich artykułów pisaliśmy o uchwalonym przez Radę Robotniczą bojkocie lokalu Stanisława z Lewowskich Lewiego za obelżywe zachowanie się wobec delegatów robotniczych, którzy żądali zamknięcia jego lokalu w czasie ogólnego strejku. Pisząc o tem przypuszczaliśmy, że p. Lewi zmityguje się, ale widać jak każdy renegat chce się postępowaniem swojem przypodobać miejscowej endecyi, co mu się całkowicie udało.

Ale o tej sprawie później.

W czasie kolejowego i powszechnego strejku pracownik p. Lewiego zawiadomił go, iż solidaryzując się z ogólnym ruchem robotniczym pracować nie będzie w czasie strejku, na to pan Lewy oświadczył, że jeżeli tak postąpi, nie ma poco wo óle wracać do pracy.

Na zebraniu zaś pracodawców gospodnio-szynkarskich oświadczył, że organizacyi gospodnio-szynkarskich nie uznaje, grożąc, że ich wszystkich każe zamknąć do kryminału.

Buta tego pana ma swój początek najprawdopodobniej w tem, że im więcej klasa robotnicza i ogół ludzi uczciwych odwraca się od niego — tem więcej kokietują go endecy, którzy wybierają żonę jego do najściślejszych komitetów narodowych, gdzie tylko zasiada p. starościna i jej równe. Warto im więc pogratulować towarzystwa. Również i p. Lewi jest nietylko mężem opatrznościowym tutejszej endecyi, ale i pan starosta wysuwa go do różnych komitetów, a ostatnio na posiedzeniu organizacyi narodowej p. Janicki postawił jego kandydaturę na burmistrza. Sprawdza się tu w zupełności przysłowie „wart Pac pałaca a pałac Paca".

Wracamy jednak do rzeczy. Komisya związków zawodowych na posiedzeniu swem dnia 14 marca br., rozpatrując postępowanie i zachowanie się p. Lewigo wobec pracowników swych — uchwaliła bezwzględny bojkot jego interesu przez pracowników. Zwracamy się przeto tą drogą do pracowników gospodnio-szynkarskich w całej Polsce, ażeby nie przyjmowali pracy u wyżej wspomnianego „arystokraty".

—o0o—

Różne.

WIZYTA PREZ. M. PARYŻA W WARSZAWIE. W odpowiedzi na zaproszenie rady miejskiej m. st. Warszawy, prezydent miasta Paryża p. Corbeiller nadesłał depeszę, że przybędzie z reprezentacyą m. Paryża do Warszawy na uroczystość napoleońską w Warszawie.

DELEGACYA MŁODZIEŻY ZAGRANICZNEJ złożyła wczoraj popołudniu wizytę Naczelnikowi Państwa. Wieczorem młodzież akademicka zagraniczna wyjechała do Poznania.

EMIGRACYA ŻYDOWSKA DO ARGENTYNY. Centralny komitet uchodźców z Ukrainy postanowił przystąpić do bezpośrednich rokowań z rządem argentyńskim w sprawie uregulowania emigracyi żydowskiej do Argentyny. W tym celu wyjeżdża do Argentyny specyalna delegacya.

POŻAR DWORCA KOLEJOWEGO W PRADZE. W sobotę o północy wybuchł na dworcu głównym im. Masaryka w Pradze pożar. Ofiarą padł dach westybulu kolejowego.

NIEZWYKŁA UROCZYSTOSĆ UNIWERSYTECKA. Dziś dnia 13. b. m. odbędzie się w Krakowie w auli wszechnicy jagiellońskiej niezwykła uroczystość odnowienia po 50 latach dyplomu doktorskiego prof. Drowi Ernestowi Tillowi, byłemu rektorowi uniwersytetu lwowskiego. Prof. Till zasłużony uczony znajduje się jeszcze w pełni sił i pracuje obecnie w komisyi kodyfikacyjnej.

KURS NAUK POLIT. W KRAKOWIE. W uniwersytecie jagiellońskim otwarto kurs nauk politycznych, będących przygotowaniem do dwuletnich studyów z tego zakresu. Do zebranych w liczbie 150 uczniów przemówił kierownik kursu prof. Rostworowski podnosząc ważne zadanie jakie szkoła ma w swoim programie do spełnienia. Następnie odbył się wykład inauguracyjny prof. Konopczyńskiego.

ARTYSTA WYCZÓŁKOWSKI darował miastu Krakowowi swoje cenne zbiory. Żona artysty oświadczyła gotowość dołączenia dzieł męża będących w jej posiadaniu.

ERAZM BARĄCZ darował swoje olbrzymiej wartości artystycznej i pieniężnej zbiory dzieł sztuki gminie miasta Krakowa. Zbiory te składają się z mebli, tkanin, obrazów malarzy polskich, pierwszorzędnego zbioru dywanów tzw. siedmiogrodzkich, pasów, broni i biblioteki.

O HONORY WOJSKOWE DLA „MAZURKA DĄBROWSKIEGO". Minister spraw wojskowych wydał rozporządzenie, nakazujące wszystkim osobom wojskowym, by w czasie grania lub śpiewania mazurka Dąbrowskiego stały w postawie zasadniczej „na baczność", a pod golem niebem oddawali nadto przepisane honory wojskowe.

—o0o—

O ROZWOJ HANDLU I PRZEMYSŁU W PALESTYNIE.

Wielcy przemysłowcy żydowscy i bogaci finansiści żydowscy w Stanach Zjednoczonych zawiązali w Nowym Jorku „American Palastinae Compagnie" z kapitałem 5 milionów dolarów. Celem tego towarzystwa jest rozwinięcie handlu i przemysłu w Palestynie. Prezesem towarzystwa jest bankier żydowski Lampert Prócz niego wybrano 11-tu dyrektorów. Później ta liczba dyrektorów będzie podniesiona do 25-ciu, gdy prace towarzystwa się rozwiną.

—o0o—

OGŁOSZENIA.

SADZONKI różnokolorowych irysów do nabycia ul. Ubocz 3, Lwów.

WYROBY z płyt marmurowych poleca pracownia Kornela Żelaszkiewicza Lwów, ul. Ubocz 3. 60—3

KOZA do sprzedania. — Wiadomość Wólecka 24 B. Tryszakowa, żona konduktora. 58—

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zdunczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

DO SZYCIA BLUZEK batystowych angażuje zdolne i wydatne siły. ERB, Słowackiego 16. — Zgłoszenia między 1—3.

USZCZELNIENIA (pakunki) azbestowe; konopne, bawełniane impregnowane, łojowane grafitowane, ceny konkurencyjne, „Pilot“ Lwów Batorego 4. 2206

MASZYNA parowa stojąca nowa 52 HP normalnych okazyjnie do sprzedania „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2207—

POSZUKUJĘ panien do szycia na maszynie, oddam też robotę do domu. Zgłoszenia Ora Nowy Świat 6, II. piętro. 65—2

BUCIKI DAMSKIE Nr. 37 okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w adminstracyi „Dziennika Lud.“. x

DOBRY ROWER do sprzedania NOWAK ul. św. Józefa Nr. 2.

JEDNEGO woźnicy i jednego pomocnika do wozu poszukuje biuro spedycyjne S. Chalat Lwów Słoneczna 3. Obie posady natychmiast do objęcia. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze. 51—3

KAMIENIE młyńskie Walce, Gatry, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju Lokomobile, Gatry, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

POKOJU z kuchnią lub bez, ewent. przy rodzinie poszukuję. — Zgłoszenia pod „Pokój“ do Administracyi. 46—2

MOTOR Diesel 25 koni używany okazyjnie do sprzedania, inne za 2 2116—10 miesiące „Pilot“ Lwów. Batorego 4.

DOM z wolnem mieszkaniem kupię. — Zgłoszenia listowne pod „Dobry interes“ do administracyi „Dziennika Ludowego“ x

PARCELĘ dwufrontową 200 □ sążni sprzedam. Wiadomość pod S. K. administracya „Dziennika Lud.“.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Baczność Panie! Najnowsze plecionki słomkowe we wszystkich kolorach i gatunkach poleca

I. Kraj. Fabryka Kapeluszy Rudolfa NEUWELTA
Lwów, ul. Balonowa 3.
Ceny fabryczne. — Zamówienia hurtownie i detalicznie uskuteczniamy natychmiast.

NA 1 MAJA!

„PIEŚNI ROBOTNICZE“

Nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. wydawniczego we Lwowie wydano drukiem zbiór najwybitniejszych pieśni i deklamacyi, owianych czystym ideałem socyalistycznym. Książeczka niezbędna dla wszystkich zrzeszeń i organizacyi robotniczych przy urządzaniu pochodów, uroczystych zebrań i wieczorków.

Cena 70 mkp.
Dla odsprzedawców 30% opustu.

NA 1 MAJA!

FARBY, LAKIERY i POKOSTY
poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Wszelkie reperacye w zakres
zegarmistrzostwa
wchodzące wykonuje szybko i starannie po umiarkowanych cenach TYLKO firma
M. BACKTROG, zegarmistrz
LWÓW, UL. ŁYCZAKOWSKA 1.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
61—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 11—5.

NAJLEPSZE NASIONA
gospodarcze, warzywne i kwiatowe
poleca SKŁAD NASION
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

WINA
WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

Kuchenki naftowe
MŁYNKI
do mięsa i kawy
WAGI,
Noże, Widelce, Łyżki
Artykuły nożownicze
Naczynia kuchenne
Żelazka do prasowania
i wszelkie artykuły
kuchenne i domowe
poleca detalicznie i hurtownie
A. M. KIERSKI
Ska z ogr. odp.
Lwów, ul. Kopernika 4
2208—4

Ziemniaki konsumcyjne
2253—2 SPRZEDAJE
BANK ROLNICZY
w magazynach przy głównym dworcu.

PROMIEŃ

Prawdziwe végó combustible t. zw. egipskie
TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE
przedwojenej jakości
5%
na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej

BACZNOŚĆ! Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami. Prawdziwe, gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można!

Fabryka: Lwów, Sakramentek 16

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8 — Od 12-go kwietnia i w dni następne
W ostatniej chwili
dramat z **KLARA WIETH** w najlepszej swej kreacyi.
Ponadto niezwykła komedya w 3 akt. p. t.
W podróży poślubnej
W głównej roli MELITA PETRI

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.